

NIEMCY JAKO WIERZYCIEL EUROPY¹

Europejska sytuacja płatnicza znajduje się pod dominującym wpływem faktu, że Niemcy zachodnie w swych obrotach na obszarze Europejskiej Unii Płatniczej (EPU), a także z pozostałymi krajami Europy zachodniej, od pewnego czasu osiągnęły gwałtownie wzrastające nadwyżki. Gdy od 1953 do 1955 r. kształtowały się one między 1,7 do 2 mld DM rocznie, to w 1956 r. osiągnęły one niemniej niż 4,8 mld DM tzn. 400 mln DM miesięcznie. Ta wzrastająca tendencja, która zwłaszcza w drugiej połowie 1956 r. zyskała na sile, utrzymuje się w bieżącym roku dalej. Na obszarze EPU nadwyżki wynosiły: w styczniu 1957 r. — 673 mln i w lutym — 555 mln. DM, co daje przeciętną o 200 mln DM wyższą niż w tych samych miesiącach r. 1956.

Przyczyny takiego rozwoju leżą głównie w dziedzinie obrotu handlowego. Aby przeciwdziałać wzrostowi aktywnego salda w obrocie handlowym i płatniczym, poczyniono w Niemczech zachodnich daleko idące kroki liberalizacji importu. Ponieważ liberalizacja objęła nie tylko obszar EPU, lecz ostatnio w coraz większym zakresie także import z obszaru dolarowego, doszło do skutków, które są częściowo diametralnie odmienne od oczekiwanych. Aby skorzystać z lepszych możliwości zakupu, które często powstają w krajach obszaru dolarowego, przerzuca się zachodnioniemiecki import w znacznych rozmiarach z zaopatrzenia w obszarze EPU na zaopatrzenie z obszaru dolarowego. Kryzys sueski wzmocnił te tendencje, gdyż spowodował konieczność zwiększenia dostaw ropy naftowej z Ameryki. Skutki tego przerzucania importu są podwójnej natury: z jednej strony zachodnioniemiecki import z obszaru dolarowego znacznie się zwiększa, co łącznie z wpłatami za amerykańskie dostawy broni — mimo dużego napływu dolarów od wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech — doprowadziło do powstania znacznego deficytu płatniczego Niemiec zachodnich z obszarem dolarowym, z drugiej — dostawy towarowe dla Niemiec z obszaru EPU zmniejszyły się, przy czym eksport niemiecki na tym obszarze wykorzystując liberalizację, którą kraje OEEC drugostronnie się odwzajemniły, może się dalej rozszerzać.

Skutki tego rozwoju nabierają w krajach EPU dużej wagi, gdyż NRF staje się tu nie tylko głównym, lecz właściwie wyłącznym krajem wierzycielskim; od połowy 1956 r. ponad 3/4 wszystkich bieżących nadwyżek zalicza się do niemieckich pretensji, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Rozwój pozycji Niemiec zachodnich w EPU

	Lipiec 1954 r. do czerwca 1955 r.	Lipiec 1955 r. do czerwca 1956 r.	Druga połowa 1956 r.	Pierwszy kwartał 1957 r.
(w mln jednostek rozliczeniowych lub dolarów)				
Ogólne nadwyżki	731,8	874,0	762,5	464,7
Z tego przypada na korzyść Niemiec zachodnich	310,2	599,8	594,7	365,7
Udział Niemiec w %	42	69	78	79

Udział Niemiec w przyplywie złota i dewiz do EPU od 1 lipca 1950 r. do połowy lutego 1957 r., wyniósł 2.735 mln dol. lub 11.000,487 mln DM, co stanowiło niemniej niż 62% ogólnie wykazanej przez „Bank Krajów Niemieckich” rezerwy dewizowej (18.619 mln DM) na koniec lutego 1957 r.

¹ Na podstawie „Neue Zürcher Zeitung“ z 19 V 1957.

Wyrównywanie sald w EPU dokonuje się obecnie w 75% w złocie lub dolarach i w 25% drogą kredytową. W ten sposób rezerwy dewizowe, które przepłynęły do NRF z EPU wynosiły 2.001 mln dol. złota lub dolarów i 734 mln dol. należności w Unii Płatniczej.

Głębsze podstawy przodującej pozycji niemieckiej w obrotach płatniczych Europy zachodniej można tu tylko krótko nakreślić. Godne jest uwagi, że Niemcy zachodnie uzyskują od niedawna nadwyżki w obrotach ze wszystkimi krajami EPU, z jedy- nym wyjątkiem obszaru szterlingowego, a więc także w obrotach z krajami, które jak Szwajcaria i Belgia-Luksemburg, miały wyrównany, nawet aktywny ogólny bilans płatniczy. Dalej — na korzyść Niemiec zachodnich przypadają regularnie nad- wyżki dewizowe także w okresie, w którym główny kraj dłużniczy, Francja, wycho- dził z miesięcznych obrachunków z saldem dodatnim. Z tego jednak nie wynika, że regularne powstawanie nadwyżek na korzyść Niemiec jest „importem inflacji”, choć napięcia inflacyjne, na które cierpi większość krajów Europy zachodniej, bez wątpienia przyczyniają się do powiększania niemieckich nadwyżek w EPU.

Trzeba odróżnić tu siły koniunkturalne od strukturalnych. Do koniunkturalnych trzeba przede wszystkim zaliczyć napięcia inflacyjne, które w Europie zachodniej tak się kształtują, że polityka antyinflacyjna odniosła w NRF większe wyniki niż w większości krajów europejskich. Gdy te napięcia obecnie, szczególnie w stosunkach z Francją się wzmocniły, to z drugiej strony z niektórymi innymi krajami, szczegól- nie z Anglią, wskutek rozwoju sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej Niemiec zaczął sobie torować drogę proces pewnego wyrównywania. Wpływ ten na bilans płatniczy nie ujawnił się jednak do tego czasu, gdyż ten rozwój we wzrastającym stopniu określony jest przez siły strukturalne, mianowicie odbudowę przemysłu nie- mieckiego, dobrze dopasowaną do koniunktury eksportowej.

Popyt na rynkach zagranicznych w okresie powojennym coraz bardziej prze- rzucał się z dóbr konsumpcyjnych na inwestycje i zbrojenia. Już przed wojną Niemcy były w tej produkcji aktywne. Przy odbudowie swego przemysłu mogły także po wojnie — w przeciwieństwie do Anglii i Francji — nie mając ciężaru przestarzałego przemysłu tekstylnego i podobnych „starych” gałęzi przemysłu, systematycznie roz- wijać właśnie „młody” przemysł, którego wyroby były poszukiwane przede wszyst- kim na rynkach zagranicznych. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że NRF w zakresie eksportu handlowego we wzrastającym stopniu zbiera owoce tej polityki.

Zdzisław Nowak

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W NRF WOBEC KAMPANII WYBORCZEJ

Szanse poszczególnych ugrupowań politycznych w zbliżających się wyborach we wrześniu do Bundestagu Niemiec zachodnich oceniane są przez najtęższych znawców spraw niemieckich bardzo ostrożnie. Walka CDU z SPD (Adenauer — Ollenhauer) usunęła prawie całkowicie w cień inne ugrupowania polityczne, z których w dodatku najwpływowsza partia demokratyczna rozbiła się w ub. roku na dwa odłamy: opo- zycyjny Dehlera i rządowy Blüchera. I jakkolwiek dopuszcza się możliwość, że ade- nauerowska CDU nie uzyska ponownie decydującej przewagi z 1953 r., (243 mandaty wobec 151 mandatów SPD) to jednak obserwatorzy zachodni nie przewidują uzy- skania takiej przewagi przez SPD. Tym samym walka doznaje znacznego zaostrze- nia, gdyż obydwie strony muszą wyteńczyć wszystkie siły, by pozyskać głosy wy- borców „wahających się”, którzy ostatecznie zdecydują o wyniku wyborów.

Ponadto liczba uprawnionych do głosowania obywateli będzie w roku bieżącym znacznie większa niż w r. 1953. O ile wtedy prawo głosu w NRF posiadało 33 miliony 250 tys. osób, to obecnie liczba ich wzrosła do 35 milionów. Fakt ten wnosi dalszy element niepewności co do wyniku wyborów.

Zarówno zaś ostatnie wybory komunalne w dwóch ważnych krajach Republiki